

PRL a Polska po transformacji – znajdź różnice!

Analizy porównawcze potwierdzają, że Polska transformacja okazała się ogromnym sukcesem gospodarczym. Polska miała najszybciej rozwijającą się gospodarkę spośród wszystkich krajów byłego bloku wschodniego w całym okresie po upadku realnego socjalizmu w 1989 r. Przez ostatnie 30 lat nie tylko istotnie poprawiły się wskaźniki gospodarcze, lecz także nastąpiło zupełne przeobrażenie sposobu funkcjonowania państwa i życia zwykłych ludzi.

Co najważniejsze, w PRL obowiązywała zasada jedności władzy – oznaczało to, że nie istniała niezależna władza sądownicza, w związku z czym oskarżeni, zwłaszcza w głośnych propagandowo sprawach, nie mogli liczyć na uczciwy proces. Istniał też system w rzeczywistości jednopartyjny – mimo że działały inne partie oprócz PZPR, to były one sojusznikami partii rządzącej. Ci, którzy sprzeciwiali się systemowi, nie mogli liczyć na dojście do władzy w demokratycznych wyborach, a kiedy swoją dezaprobatę wobec działań rządu wyrażali zbyt głośno, musieli liczyć się z prześladowaniami. Władze nierzadko brutalnie rozprawiały się z protestującymi obywatelami. Wiele osób opłaciło swój sprzeciw wobec rządzących w PRL życiem.

Ówczesny system był utrapieniem nie tylko dla opozycjonistów. Większość mieszkańców PRL nie mogła korzystać z wielu udogodnień, które obecnie są dla nas oczywiste. Dzisiaj taką oczywistą sprawą jest dla nas możliwość podróżowania po świecie. Tymczasem, aby w czasach PRL wyjechać na Zachód, trzeba było zdobyć paszport, co – inaczej niż dzisiaj – wcale nie było łatwe. Aby móc wyjechać indywidualnie, trzeba było otrzymać zaproszenie. Możliwy był też wyjazd grupowy, ale uczestnik takiej podróży nie otrzymywał paszportu do ręki – jego paszportu pilnował opiekun wycieczki. Przed każdym wyjazdem konieczne było złożenie podania w komendzie Milicji Obywatelskiej, a po powrocie paszport trzeba było zwrócić. Obowiązek zwrotu paszportu po powrocie zniesiono dopiero w 1984 r. Oczywiście urzędnik mógł zawsze odmówić wydania paszportu. Obecnie do podróżowania po krajach należących do strefy Schengen wystarczy dowód osobisty, a urzędnik nie może przestrzegającemu prawa obywatelowi odmówić wydania paszportu.

Zagraniczne podróże utrudniały też niskie zarobki (np. w 1980 r. przeciętne wynagrodzenie w Polsce wynosiło 137 USD) i przydziały dewizowe na wyjazdy turystyczne. Nie można było bowiem pójść do najbliższego kantoru i wymienić dowolnej liczby pieniędzy. Przydział dewiz (waluty obcej), odnawiany raz na trzy lata, wynosił od 1971 r. 130 USD, a później wzrósł do 150 USD.

Tak pożądane dolary można było nabyć też nielegalnie, po kursie o wiele wyższym od oficjalnego (nielegalnym handlem walutą trudnili się tzw. cinkciarze). Jednak przy takich transakcjach łatwo było paść ofiarą oszustwa, którego z powodu nielegalnego charakteru operacji nie można było zgłosić na milicję.

W skrajnie niewydajnej gospodarce PRL szwankował etos pracy. Doskonale oddawało to powiedzenie „czy się stoi, czy się leży, dwa tysiące się należy”. Pracownicy często też wykorzystywali wyposażenie fabryk do swoich prywatnych celów, a nawet wynosili z zakładów towary, które później sprzedawali na czarnym rynku. Takie działania pozwalały jednak na

zmniejszenie panujących na rynku niedoborów. Jednocześnie system panujący w PRL silnie krępował czy wręcz uniemożliwiał prywatną przedsiębiorczość, która pozwoliłaby na rozwój oraz krajową i międzynarodową ekspansję polskich firm. Było to ogromna marnotrawstwo talentu i umiejętności mieszkańców Polski.

Ustalane odgórnie ceny na poziomie o wiele niższym od rynkowego w połączeniu z niewydajnym systemem produkcji prowadziły do powstawania niedoborów. Kiedy niedobory okazały się zbyt duże, rząd wprowadził reglamentację (system kartkowy). Żeby kupić towary, trzeba było mieć nie tylko pieniądze, lecz także przydział. A także odstać swoje w ogromnej kolejce. Nic dziwnego, że w takim układzie o dostępie nawet do artykułów pierwszej potrzeby decydowały często osobiste znajomości ze sprzedawcą. W PRL za luksus uchodził nawet papier toaletowy, a dla wielu ludzi szczytem marzeń były zachodnie jeansy kupione za dewizy w sklepach sieci Pewex (w których handlowano towarami z importu albo lepszej jakości towarami krajowymi, które normalnie przeznaczano na eksport, takimi jak szynka w puszcze).

Przeobrażenie, które zaszło w Polsce po 1989 r., to nie tylko poprawa wskaźników gospodarczych. To wielka poprawa jakości działania instytucji państwa, a także radykalna przemiana sposobu życia Polaków. O ile przed 1989 r. zwyczaje panujące w Polsce były nie do pojęcia dla przybysza z Zachodu, o tyle teraz nasz styl życia – mimo że wciąż nie udało się zniwelować całkowicie luki w poziomie życia, do której doprowadził PRL – pod istotnymi względami nie odbiega od tego, jak żyją inni Europejczycy.

Źródła:

Jerzy Kochanowski, *Tylnymi drzwiami. Czarny rynek w Polsce 1944–1989*

http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Przeglad_Historyczny/Przeglad_Historyczny-r2009-t100-n1/Przeglad_Historyczny-r2009-t100-n1-s29-46/Przeglad_Historyczny-r2009-t100-n1-s29-46.pdf